

# Katarzyna Maćkowska

---

## Przestępstwa i kary w regulacjach prawnych nowoangielskich kolonii w Ameryce Północnej w XVII wieku

---

Zeszyty Prawnicze 11/2, 279-304

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KATARZYNA MAĆKOWSKA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

PRZESTĘPSTWA I KARY W REGULACJACH  
PRAWNYCH NOWOANGIELSKICH KOLONII  
W AMERYCE PÓŁNOCNEJ W XVII WIEKU

WSTĘP

System prawa amerykańskiego może Europejczykowi kraju unitarnego wydawać się dziwny z co najmniej trzech powodów: zróżnicowania między prawem federalnym a stanowym, znaczenia prawa powszechnego, a przy tym konstytucyjnej zasady *judicial – review*, determinującej interpretację obowiązujących przepisów oraz pewnej ilości tzw. martwych przepisów, których nie uchyla się ze względu na ich wartość historyczną, zwłaszcza w dziedzinie prawa karnego. W 1930 r. M. Turkow pisał w swych szkicach z podróży po USA o takich właśnie prawnych „ciekawostkach”:

W południowej Carolinie muszą łóżka małżeńskie stać w przyzwoitej odległości, a szeryf ma prawo wchodzić do mieszkań o każdej porze, aby sprawdzić czy odległość jest przepisowa. W Wyoming nie wolno mężczyznom podawać rąk kobietom – w niedzielę. Za przekroczenie tych ustaw grozi kara 2-letniego więzienia. W mieście Connecticutt grozi kara jednego roku za mylne podanie czasu. W New-Yorku nie wolno piekarzowi trzymać u siebie kota. W Massachusetts musi każdy piekarz trzymać u siebie 7 kotów. W 36 stanach nie wolno się kobietom całować z mężczyznami publicznie. W Montaguo (mia-

sto w stanie Massachusetts) nie wolno sobie nawet publicznie rąk podawać. Dozwolony jest tylko niemy ukłon<sup>1</sup>.

Niniejszy artykuł ma charakter przyczynkowy. Ze względu na niewielkie zainteresowanie prezentowaną problematyką w literaturze przedmiotu, zwłaszcza historyczno-prawnej, podjęłam się próby ujęcia najistotniejszych cech nowoangielskiego prawa karnego oraz opisowego przedstawienia niektórych przestępstw i kar. Mając świadomość wybiórczego potraktowania obszernej tematyki, pragnę nadmienić, iż pomysł napisania takiego artykułu determinowany był chęcią zakreślenia potencjalnego obszaru badawczego. Przy tej okazji, postanowiłam uwzględnić pewne materiały źródłowe, dotychczas nie tłumaczone na język polski.

Z uwagi na rodzaj artykułu, zastosowana metodologia opiera się przede wszystkim na selektywnej analizie źródeł oraz piśmiennictwa (którego deskryptywny charakter wyklucza analizę krytyczną). W nielicznych wątpliwych przypadkach posłużyłam się metodą teleologiczną.

Zaprezentowane zaś w niniejszej publikacji zagadnienia dotyczą: ogólnych cech kolonialnego prawa karnego, przestępstw przeciwko władzy publicznej, przeciwko religii, przeciwko osobie i mieniu, przeciwko rodzinie, przestępstw wynikających z naruszeń regulacji „administracyjnych” oraz wybranych przykładów stosowania kar.

## 1. CECHY OGÓLNE PRAWA KARNEGO

Dokumenty, które przyjmowano w okresie kolonialnym wskazują przede wszystkim na istniejącą ówczesnie potrzebę ustanowienia formy rządu i dopiero z czasem uzupełniano je regulacjami „pozakonstytucyjnymi”, w tym i przepisami karnymi. O.Th. Barck, Jr. i H.T. Lefler podkreślili, iż wynikało to z niewielkiej liczby pierwszych osadników i – w związku z tym – znikomej ilości popełnianych prze-

---

<sup>1</sup> M. TURKOW, *Rewolucja amerykańska – szkice z podróży po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Reformy społeczne Roosevelta*, Warszawa-Kraków-Poznań-Lwów 1935, s. 28-29.

stępstw<sup>2</sup>. Z. Lewicki akcentuje obowiązujące wówczas przekonanie, iż wzrost liczby naruszeń prawa to skutek cywilizacji miejskiej<sup>3</sup>. Później zaś wprowadzane katalogi przestępstw i kar zależały niewątpliwie od ustrojowej specyfiki danej kolonii. Z uwagi na relacje między kościołem i państwem odmiennie kształtowały się one w koloniach północnych: Plymouth, Massachusetts, New Hampshire, Connecticut czy Rhode Island, przy czym powstanie ostatniej z wymienionych prowincji w efekcie starań Rogera Williama – dysydenta z Massachusetts – skutkowało wprowadzeniem na jej terenie separacji między władzą świecką a kościelną i złagodzeniem zakresu czynów karalnych.

Podkreślenia wymagają najogólniejsze zasady prawno – karne Nowej Anglii:

- a) powszechne ujmowanie przestępstw i kar w odrębnych rozdziałach przepisów ustrojowych danej kolonii z próbą ich systematyzacji, np. alfabetycznej;
- b) tworzenie szerokiego katalogu praw publicznych w ogóle, co miało zagwarantować spokojne funkcjonowanie zakładanych osad podług przewidzianych zasad społecznych, prowadzące do wpisywania w tenże katalog wielu zachowań z zakresu prywatno-prawnego;
- c) duża ilość przepisów kazuistycznych, co często wynikało z konieczności dokonania prawnej regulacji zachowań w nowych okolicznościach geopolitycznych;
- d) mieszanie przepisów materialnych z formalnymi, polegające z reguły na opisie procedury penalizacji po wskazaniu znamion czynu zabronionego;
- e) bezpośrednie odwoływanie się do przepisów biblijnych (Księga Wyjścia, Księga Kapłańska), czasem w postaci zaniechania podania znamion przestępstwa i/lub kary, a jedynie ukierunkowania na właściwy fragment Pisma Świętego<sup>4</sup>;

---

<sup>2</sup> O.TH. BARCK, JR., H.T. LEFLER, *Colonial America*, New York 1958, s. 453.

<sup>3</sup> Z. LEWICKI, *Historia cywilizacji amerykańskiej. Era tworzenia, 1607-1789*, Warszawa 2009, s. 239.

<sup>4</sup> W polskiej literaturze przedmiotu uwagę o tym, że kolonialny system prawny opierał się nie tylko na angielskim prawie powszechnym, ale również biblijnych

f) brak podziału przestępstw ze względu na kryterium ich wagi.

W oparciu o współczesną terminologię można tu wszakże dokonać dystynkcji między zbrodniami (zagrożonymi karą śmierci oraz karami mitylacyjnymi) a występkami (zagrożonymi innymi karami). Należy tu jednak dodać za P. Smith'em, że w owym czasie w Anglii prawie wszystkie z 300 przewidzianych przestępstw stanowiło zbrodnie<sup>5</sup>. Często było rozróżnianie w wielu dokumentach kolonialnych między prawami głównymi (*capital laws*) obejmującymi przestępstwa przeciwko władzy publicznej i religii a prawami karnymi (*criminal laws*) dotyczącymi innych czynów zabronionych.

Dodatkowej uwagi wymaga tu odniesienie do wzorców angielskich, które tak scharakteryzował K. Baran w swej monografii o przestępstwach politycznych:

Warto przeto, dla uzyskania jasności wyводу, bliżej spojrzeć na utrwalony przez tradycję podział przestępstw w systemie angielskim. W ciągu wieków układały się one wedle tradycyjnej triady: *treason-felony-misdemeanor*, którą tylko z pewnym uproszczeniem można by tłumaczyć jako zdradę główną-zbrodnie-wykroczenie. Dopiero w najbliższych nam czasach podział ten zaczął stanowić anachronizm. Prawo statutowe bowiem znacznie zmodyfikowało sposoby karania czynów należących do *felony* bądź *misdemeanor*, co podważyło dawne kryterium klasyfikacji, oparte niemal wyłącznie na grożącej za konkretny czyn penalizacji. Aktualniejszy stał się więc dziś podział przestępstw wedle sposobu ich ścigania i rozpoznania<sup>6</sup>.

Koloniści purytańscy w sposób chaotyczny korzystali z dorobku angielskiego, co skutkowało przemieszaniem terminologicznym oraz odmienną kategoryzacją przestępstw przy jednoczesnym minimalizowaniu aspektów teoretycznych i pojęciowych.

---

wzorach prawa Mojżeszowego poczynił: M. ROZBICKI, *Narodziny narodu. Historia Stanów Zjednoczonych do 1861 r.*, Warszawa 1991, s. 129.

<sup>5</sup> Szerz. zob. P. SMITH, *A New Age Now Begins*, I, New York-St. Louis-San Francisco 1976, s. 37.

<sup>6</sup> K. BARAN, *Dzieje przestępstw politycznych w Anglii między średniowieczem a współczesnością*, Kraków 2000, s. 14-15.

- g) rygoryzm kary w związku z dominacją kary śmierci oraz kar mutylacyjnych;
- h) popełnienie przestępstwa identyfikowano z dopuszczeniem się grzechu, co niosło za sobą także kary kościelne.

Specyficzny ustrój nowoangielskich kolonii kształtował nieprecyzyjne zasady sankcjonowania zachowań uznanych za uderzające w dobro wspólne. O tym wspomniał w 1637 r. Th. Morton w *New English Canaan*, w rozdziale poświęconym działalności kościoła separatystów:

A ich pastorzy mają taką władzę nad Świeckim Magistratem: On musi najpierw rozważyć skargę złożoną przeciw członkowi [kościół – K.M.]: i jeśli będzie on skłonny udzielić stronie zaskarżonej upomnienia, nie ma nic więcej do powiedzenia: jeżeli nie, on doprowadzi go do magistratu, aby z nim postąpili, w sądzie Sprawiedliwości podług ich praktyki w sprawach takiej natury<sup>7</sup>.

Sam Morton nie opisał przypadków takiego postępowania, niemniej na kanwie całokształtu postanowień ustrojowych można domniemywać, iż duchowni mogli orzec o karze o charakterze kościelnym, co skutkowało wyłączeniem postępowania sądowego w przypadku lekkich występków.

W celu uporządkowania różnorodnych przepisów, proponuję następującą systematykę wybranych przestępstw ze wskazaniem groźących za nie sankcji z uwzględnieniem, iż ze względu na oparcie wspólnot na kongregacjach kościelnych rozdzielenie dwóch pierwszych punktów jest zasadne ze względów praktycznych i w związku z odmiennym uregulowaniem relacji państwo-kościół w Rhode Island.

---

<sup>7</sup> TH. MORTON, *New English Canaan or New Canaan. Containing an Abstract of New England, Composed in three Bookes*, Amsterdam 1637, s. 173. And their Pastors have this preheminance above the Civile Magistrate: Hee muft first consider of the complaint, made against a member: and if hee be disposed to give the partie complained of, an admonition, there is no more to be laid: if not; Hee delivers him over to the Magistrate todeale with him, in a course of Iustice, according to their practife, in cafes of that nature.

## 2. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO WŁADZY PUBLICZNEJ

### 2.1. Zdrada (*treason*)

Przestępstwo zdrady definiowano poprzez wskazanie strony porzywdzonej, którą mogły stanowić jedynie: władca angielski, monarchia (jako system rządów) lub wspólnota angielska (*General Laws and Liberties of New Hampshire*, 1680 r.). W efekcie, aktualne w tym zakresie pozostaną uwagi dotyczące przestępstwa zdrady (*high treason*) w prawie angielskim, w którym relatywnie szybko nabrało ono charakteru prawa statutowego, którego szeroka zawartość pojęciowa pozwalała na instrumentalne posługiwanie się nim przez władców angielskich, czemu towarzyszyły kary śmierci i konfiskaty majątku<sup>8</sup>. Należy wszak pamiętać, iż odległość od macierzy stanowiła istotną przeszkodę w stosowaniu takiego prawa. W przededniu walki o niepodległość zdarzały się przypadki, kiedy gubernatorzy musieli salwować się ucieczką z kolonii, gdy jej mieszkańcy wzniesili przeciwko nim bunt.

### 2.2. Krytyka rządu

Th. J. Wertenbaker pisze o przypadku z 1631 r., kiedy Phillip Ratcliffe, głosząc uporczywe i skandaliczne mowy przeciwko rządowi i kościołowi w Salem, został skazany na karę chłopy, obciążenia uszu, grzywny w wysokości 40 szylingów i wygnania<sup>9</sup>.

### 2.3. Niewypełnianie obowiązków publicznych

W podstawie ustrojowej Guilford (1643 r.) jeden z akapitów dokumentu wyrażał, iż sąd generalny miał składać się z urzędników oraz deputowanych, a ustawy i zarządzenia przyjmowano większo-

---

<sup>8</sup> Na ten temat zob. K. BARAN, *High Treason in England until The End of Stuart Era*, «Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze» 96/1982, passim; TENZE, *op. cit.*, passim.

<sup>9</sup> TH.J. WERTENBAKER, *The First Americans 1607-1690*, b.m.w. 1969, s. 216.

ścią głosów *freemen*’ów. Wskazany tu krąg *freemen*’ów nie odnosił się tylko do urzędników i deputowanych, bowiem w kolejnej części postanowiono:

[...] że wszyscy wolni obywatele i plantatorzy powinni uczęszczać na każdy i wszystkie z tych sądów oraz pozostawać do ich zamknięcia – aż do zwolnienia – pod odpowiednimi, lecz surowymi sankcjami<sup>10</sup>.

### 3. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO RELIGII

#### 3.1. sprzeciw w stosunku do obowiązującej religii oraz innowierstwo/bałwochwalstwo (*idolatriy*)

Najsłynniejszy przykład zachowań uznanych za dysydenckie ilustruje postawa Rogera Williamsa – założyciela Rhode Island. Należy zgodzić się z S. Grzybowski, który zaznaczył, iż:

Uznano, że dąży do obalenia chrześcijaństwa, bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nawołuje do zniszczenia porządku społecznego i władzy świeckiej. Gdyby był ubogim rolnikiem lub serwantem nie unikałby z pewnością jednej z okrutnych kar fizycznych stosowanych w takich przypadkach w Nowej Anglii: chłosty, obcięcia uszu, piętnowania gorącym żelazem, a może nawet stosu. Był jednak zbyt znanym i szanowanym człowiekiem i władze Massachusetts musiały się zadowolić skazaniem go na wygnanie z granic kolonii<sup>11</sup>.

Przykład ten pokazuje również, iż w koloniach angielskich brakowało jeszcze realizacji zasady równości, choć porównanie do europejskiego *Ancient Regime*’u wskazuje i tak na dość wysoki poziom jej obowiązywania. Od strony formalnej sankcje karne nie były bowiem uzależnione od statusu prawnego jednostki, a łagodzenie kar wobec

---

<sup>10</sup> *The Government of Guilford*, [w:] D.S. LUTZ, *Colonial Origins of the American Constitution. A Documentary History*, Indianapolis 1998, s. 234. [...] that all the freemen and planters should attend each and all of these courts, and remain to their close – unless dismissed – under suitable but severe penalties.

<sup>11</sup> S. GRZYBOWSKI, *Tomahawki i muszkiety. Z dziejów Ameryki Północnej XV – XVIII w.*, Warszawa 1965, s. 70.



grupy *freemen*’ów odbywało się ze względów praktycznych i bez odpowiedniej podstawy prawnej.

Wypalanie piętna na dłoniach, obcinanie uszu, przeszywanie języka rozżarzonym metalowym bolcem czy nawet sprzedawanie dzieci w niewolę to – w omawianym kontekście – także powszechne kary, które purytanie stosowali wobec do kwaków. William Penn, zanim dopłynął do wybrzeży Ameryki zdążył już zostać nazwanym przez Cottona Mathera „naczelnym obwiesiem”<sup>12</sup>.

Znamiona bałwochwalstwo i sankcję karną za nie ujmowano następująco:

Jest ustanowionym przez to Zgromadzenie i wynikającą z niego władzę, że jeśli jakaś osoba mając wiedzę o prawdziwym Bogu, otwarcie i jawnie ma lub czci każdego innego Boga niż Pana Boga, zostanie skazana na śmierć (*General Laws and Liberties of New Hampshire*, 1680 r.)<sup>13</sup>.

W tym samym przepisie zawarto odniesienie do Księgi Wyjścia i Księgi Powtórzonego Prawa.

### 3.2. Czary

Genezy wystąpienia w koloniach, zwłaszcza purytańskich, procesów o czary w literaturze doszukuje się w trudnych okolicznościach kolonizacji, niewielkiej liczbie kolonistów, wskutek którego rozproszenie prowadziło do poczucia zagrożenia. Paradoksalnie, te same zjawiska uwzględnia się w katalogu przyczyn powstania fenomenu amerykańskiej demokracji.

Ale Ameryka, rzecz jasna, bała się nie tylko diabła – księcia ciemności, zbuntowanego anioła, którego obraz kierował myśli ku trudnym problemom teologii i metafizyki. Taki lęk to lęk w formie najbar-

---

<sup>12</sup> Zob. K. DESCHNER, *Moloch. Krytyczna historia Stanów Zjednoczonych*, w przedkładzie A. BANIUKIEWICZA, Gdynia 1996, s. 40.

<sup>13</sup> Art. 1, *Cappitall Laws*, [w:] D.S. LUTZ, *op. cit.*, s. 5-30. It is enacted by ye Assembly and ye authority thereof, yt if any pson having had the knowledge of the true God, openly and manifestly have or worship any other God but the Lord God, he shall be put to death.

dziej wyszukanej i uroczystej, to lęk o losy świata. Ale lęk przejawiać się mógł również w postaci bardziej prozaicznej. Zło absolutne, które symbolizuje szatan, ma przecież – szereg konkretyzacji, przejawia się na wiele rozmaitych sposobów. Jest wiele demonów, wiele nieczystych pokus, wiele rozmaitych form opętania, które mogą uczynić człowieka niewolnikiem diabła<sup>14</sup>.

Ów opisany przez S. Filipowicza lęk uwidocznił się w szczególności w zdominowanym przez surowość stylu życia purytanów i to właśnie wśród nich doprowadził do największej liczby procesów o czary.

Samo przestępstwo definiowano – podobnie jak w ustawodawstwie europejskim – bardzo ogólnie, jako bycie czarownicą (czarownikiem), co z kolei wyjaśniano jako zażyłe kontakty z istotami nadprzyrodzonymi (*General Laws and Liberties of New Hampshire*, 1680 r., *Massachusetts Body of Liberties*, 1641 r.).

Według J. Grahame’a pierwsze procesy o czary odbyły się w 1645 r., 1662 r. (Connecticut) i 1688 r. (Boston)<sup>15</sup>.

Najczarniejszy przykład owych procesów stanowi historia z Salem, gdzie między wiosną a jesienią 1692 r. skazano na śmierć przez powieszenie 20 osób uznanych za winne czarów (w tym jedną za odmowę zeznań), a kilkadziesiąt innych osadzono w więzieniu<sup>16</sup>. Już w tamtych czasach zaczęto krytykować te wydarzenia, co ilustruje list skarbnika Harvardu – Tomasza Brattle’a do nieznanego duchownego datowany na 8 października 1692 r. Jego autor nie negował samych znamion przestępstwa, lecz w sposób łagodny odniósł się tylko do aspektu proceduralnego, co potwierdza wstęp listu:

---

<sup>14</sup> S. FILIPOWICZ, *Ameryka. Alfabet nadziei*, Warszawa 1991, s. 29.

<sup>15</sup> J. GRAHAME, *The History of the United States of North America*, Boston 1845, s. 403.

<sup>16</sup> O pierwszych oskarżeniach oraz ewentualnych ich przyczynach leżących w istniejącym wcześniej konflikcie między wschodnią a zachodnią częścią Salem piszą: P. BOYER, S. NISSENBAUM, *Salem Possessed: The Social Origins of Witchcraft*, reprint [w:] S.N. KATZ, J.M. MURRIN, *Colonial America. Essays in Politics and Social Development*, New York 1983, s. 343-372. R.B. NYE, J.E. MORPURGO, *A History of the United States, I: The Birth of the United States*, Bristol 1955, s. 50 i n. Szczegółowy opis wydarzeń znajduje się [w:] J. GRAHAME, *op. cit.*, s. 401-413.

[...] Posłuszeństwo wobec zgodnej z prawem władzy od zawsze uważam za poważny obowiązek; i chętnie byłbym nie czynił żadnej rzeczy, która może niweczyć i sprzeciwiać się tej zasadzie [...] Jakkolwiek, Panie, nigdy nie uznawałem sędziów za nieomylnych, lecz brałem pod rozwagę, że oni, podobnie jak prywatni ludzie, mogą błędzić. A gdyby byliby winni błędzenia, osoby postronne, które prawdopodobnie nie miały połowy ich rozsądku, mogłyby mimo wszystko być zdolnymi do wykrywania i spostrzeżenia ich błędów. Co więcej, kiedy błędy tej natury są zatem wykryte i zaobserwowane, nigdy nie uznawałem za kłójące się z posłuszeństwem i podporządkowaniem dla jednostki, by wyrażać swe myśli o tym innemu; [...] <sup>17</sup>.

Ten umiarkowany głos krytyki ostrożnie przekazany w postaci prywatnej korespondencji wynikał – o czym wspomniano powyżej – z faktu utożsamiania przestępstw przeciwko religii z przestępstwami przeciwko władzy. Niemniej, list ów wydaje się świetnym przykładem korzeni amerykańskiej filozofii politycznej zakładającej kontrolę władzy przez mieszkańców w celu zagwarantowania dobra wspólnego, w tym również w odniesieniu do władzy sądowniczej. W dalszej części listu Brattle podkreślił najpoważniejsze nieprawidłowości, takie jak:

- oparcie dowodu oskarżenia na eksperymencie polegającym na tym, iż podejrzani mieli spojrzeć się na dzieci, na które rzekomo rzucili czar, które to dzieci „w czasie tego spojrzenia” a nie „pod jego wpływem” – jak pisze Brattle – dostały drgawek, które ustąpiły, gdy podejrzani dotknęli ich, mając przewiązane opaską oczy;

---

<sup>17</sup> *Thomas Brattle's Letter on the Salem Witchcraft Proceedings*, 1692 r. [w:] H.C. SYRETT, *American Historical Documents*, New York 1960, s. 58. Obedience to lawful authority I evermore accounted a great duty; and willingly I would not practice any thing that might thwart and contradict such a principle [...]. However, Sir, I never thought Judges infallible; but reckoned that they, as well as private men, might err; and that when they were guilty of erring, standers by, who possibly had not half their judgment, might, notwithstanding, be able to detect and behold their errors. And furthermore, when errors of that nature are thus detected and observed, I never thought it an interfering with dutifulness and subjection for one man to communicate his thoughts to another thereabout.

– niewiarygodności przyznań się do winy podejrzanych osadzonych w areszcie potwierdzonych *notabene* przysięgą.

Taki opis przedstawiają również listy innych bliskich osób oskarżonych, np. Nathaniela Cary’ego, którego żona była przesłuchiwana w sprawie o czary (szerszy fragment tego listu cytuje M. Rozbicki<sup>18</sup>).

Większość jednak głosów dotyczących proceduralnego aspektu procesów w Salem była odmienna i reprezentowała opinię m.in. wyrażoną przez Increase’a Mathera, iż wystarczający dowód stanowią:

- przyznanie się do winy oskarżonych;
- zeznanie pod przysięgą przez dwóch wiarygodnych świadków, iż widzieli, że oskarżeni uprawiają czary<sup>19</sup>.

Trzeba też pamiętać, iż wśród licznych przyczyn zaistniałej w Salem hysterii podaje się także podłoże etniczne, bowiem pierwszy przypadek „czarów” dostrzeżono w domu pewnego pastora, który będąc wcześniej kupcem jednej z kompanii przywiózł ze sobą do Massachusetts kilku niewolników indiańskich<sup>20</sup>.

### 3.3. Świątokradztwo i bluźnierstwo (*blasphemy*)

Tomasz Morton opisał przypadek skazania za bluźnierstwo niejakiego Innocence’a Fairecloatha jako przypadek wykorzystania przepisów karnych przeciw uczciwemu człowiekowi będącemu anglikaninem oraz wierzyicielem kilku członków wspólnoty separatystycznej (stąd wiele mówiący tytuł właściwego rozdziału: O sposobie, w jaki separatyści spłacają długi tym, którzy są spoza [wspólnoty – K.M.] (*Of the manner how the Separatists doe pay debts to them that are vvithout*). Kara za bluźnierstwo, którą orzekł sąd obejmowała: oka-

<sup>18</sup> M. ROZBICKI, *op. cit.*, s. 137.

<sup>19</sup> Fragment wywodu Mathera wydany w Bostonie w 1693 r. znajduje się [w:] S. BOTEIN, *Early American Law and Society*, New York 1983, s. 90-94. Opis opinii ówczesnych o wydarzeniach w Salem znajdujemy też [w:] D. MALONE, B. RAUCH, *Empire for Liberty. The Genesis and Growth of the United States of America*, New York 1960, s.65-66.

<sup>20</sup> F.D. ROBOTTI, R.L. JACKSON, *Chronicles of Old Salem. A History in Miniature*, Salem 1948, s. 30.

leczenie języka, rozcięcie nosa, piętno na twarzy, odcięcie uszu, kara chłosty dokonana kilkakrotnie, ponieważ powtórzona w różnych okręgach lokalnych, kara grzywny w wysokości 40 funtów oraz wieczna banicja<sup>21</sup>.

### 3.4. Nieprzestrzeganie szabatu/nieuczestniczenie w nabożeństwach

Naruszenie szabatu mogło nastąpić poprzez: m.in.: niepotrzebną podróz, uprawianie ogrodu, rozrywkę, gotowanie, dokonywanie transakcji handlowych, golenie brody czy nawet pocałowanie dziecka przez matkę<sup>22</sup>. Co więcej, popełnienie jakiegokolwiek innego przestępstwa w szabat skutkowało zaostrzeniem podstawowej kary. Za pogwałcenie zaś dnia świętego groziła m.in. kara:

- grzywny w wysokości 10 szylingów, jeśli szabat pogwałcono w sposób nieumyślny lub chłosty, jeśli w sposób zamierzony (*General Laws and Liberties of New Hampshire*, 1680).

## 4. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO OSOBIE I MIENIU

### 4.1. Zabójstwo

W niektórych koloniach (np. New Hampshire) znamiona tego czynu regulowano wśród przestępstw z zakresu buntu publicznego (*public rebellion*), a obejmowały one:

- skutek w postaci śmierci mężczyzny, kobiety lub dziecka;
- złą wolę; nienawiść i okrucieństwo;
- brak konieczności, sprawiedliwej obrony albo przypadku;
- oraz, co interesujące, popełnienie czynu wbrew woli zabitego.

Sankcję stanowiła tu kara śmierci implikowana zasadą talionu; (*General Laws and Liberties*, 1680 r.).

---

<sup>21</sup> TH. MORTON, *op. cit.*, s. 170.

<sup>22</sup> J. GRAHAME, *op. cit.*, s. 264. M. BORDON, O.L. GRAHAM, Jr, *Portrait of a Nation. A History of the United States*, I, Lexington (Mass.)-Toronto-London 1973, s. 32.

Takie same przesłanki zdefiniowano w *Massachussetts Body of Liberties* z 1641 r., tyle że skutek w postaci śmierci innej osoby określono jako *manslaughter*, a nie jak w przypadku dokumentu z New Hampshire po prostu *killig*. Tak zatem w obu przypadkach kara śmierci dotyczyła morderstwa, którego to pojęcia (*murther*) użyto w uchwalonym 6 lat później *Laws and Liberties of Massachusetts*. W tej samej ustawie, na kanwie Księgi Kapłańskiej oraz Księgi Liczb, odrębnie zdefiniowano zabójstwo w afekcie, jako gwałtowne zabicie w gniewie (*anger*) lub okrucieństwie furii (*cruelty of passion*). Niemniej, i te znamiona skutkowały karą główną, a zatem pociągały za sobą skazanie na śmierć.

#### 4.2. Kradzież (*theft*), włamanie (*burglary*), rozbój (*robbery*)

Ciekawy przypadek opisał w 1637 r. Tomasz Morton. Na początku kolonizacji nad rzeką Wessagusset, kiedy wiele osób chorowało i umierało, jeden z kolonistów zabrał z indiańskiego wigwamu wypełnione kukurydzą nakrycie głowy. Indianin, kiedy odkrył brak dotarł po śladach stóp do osady ze skargą. Jej zwierzchnik (zwany tu *cheife Commander of the Company*) zwołał zgromadzenie (*Parliament*) mieszkańców w celu znalezienia rozwiązania konfliktu. Ustanowiony sędzia wygłosił mowę, w której podkreślił, iż taki czyn – zgodnie z prawem angielskim – karany jest, jako zbrodnia, śmiercią. Ze względu jednak na to, iż sprawca należał do grupy zdrowych i silnych mężczyzn potrzebnych osadzie, zaproponował, aby dokonano egzekucji jednej z umierających osób po przebraniu jej w nakrycie sprawcy kradzieży. Osadnicy wyrazili na to zgodę, po czym jeden z nich zgłosił się jako ochotnik, który poświęci swe życie, dzięki czemu „dzicy powinni zobaczyć ich przywiązanie do sprawiedliwości” (*the Salvage should see their zeale to Iuftice*). Następnie dyskusję wzbudziło to, kto miał wykonać karę, skoro wszyscy mieli świadomość niewinności karanego. W jej efekcie postanowiono ochotnika związać i pozostawić

zawieszono go z bronią, pozostawiając mu wolność w dokończeniu przewidzianej prawem sankcji<sup>23</sup>.

Inny przykład kradzieży kukurydzy Indianom pochodzi z 1631 r., kiedy niejaki Josias Plaistowe został za ten czyn ukarany grzywną oraz zakazem zwracania się do niego per Pan, poprzestając jedynie na imieniu. Wyrok ów wynikał z przynależności sprawcy do grupy *freemen*ów, jako że innym mieszkańcom wymierzano sankcję chłosty<sup>24</sup>.

Te dwa przypadki wskazują na daleko idące różnice między karami wymierzanymi w czasie tworzenia pierwszych osad oraz tymi, które stosowano na kanwie późniejszych dokumentów kolonialnych. Złagodzenie kary w tych drugich wynikało z pewnością ze zmiany okoliczności zewnętrznych. Pierwsi osadnicy skazani na pomoc od Indian starali się zachować przynajmniej pozory koegzystencji. Wyrok zaś z 1631 r. odzwierciedlał – oprócz rozwarstwienia społecznego samej kolonii – także zmianę stosunku do ludności rdzennej (zwłaszcza po słynnej masakrze kolonistów w sąsiedniej Wirginii, jaka miała miejsce w 1622 r.).

Włamania i rozboje karano następująco: popełnione po raz pierwszy – piętnowaniem; popełnione po raz drugi – piętnowaniem i chłostą; popełnione po raz trzeci – karą śmierci, chyba że pierwszy lub drugi raz nastąpił podczas szabatu, gdyż wówczas dodatkowo obcinało ucho<sup>25</sup>.

## 5. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO RODZINIE

### 5.1. Cudzołóstwo

- gdy strona pozostawała w związku małżeńskim (*adultery*);
- gdy strony były stanu wolnego (*fornication*);

Opis tego przestępstwa jest dość popularny w literaturze historycznej. Warto przytoczyć tu szersze cytaty z dwóch pozycji, z których

---

<sup>23</sup> TH. MORTON, *op. cit.*, s. 108-110.

<sup>24</sup> TH.J. WERTENBAKER, *The First...*, s. 67.

<sup>25</sup> J. GRAHAME, *op. cit.*, s. 264.

pierwsza z uwagi na rok wydania ma sama w sobie charakter źródłowy, a druga stanowi publikację słynną (choć niedocenianą w Polsce) i w przewrotny sposób ukazującą historię Stanów Zjednoczonych.

U E. Laboulaye'a – korzystającego *notabene* z opisów Tocqueville'a – możemy przeczytać, iż:

W społeczeństwie, w którym Biblia zastępowała prawo państwowe, w którym nie istniała różnica żadna między urzędnikiem i kapłanem, było rzeczą wielce naturalną, aby przestrzeganie moralności, nie oddzielanej tam wcale od religii, uważać za wchodzące w atrybucję władzy publicznej. Ztąd szereg przepisów dotyczących życia prywatnego, które zadziwiają nas swą surowością, a oburzają okrucieństwem. Nie ma grzechu, któryby w Nowej-Anglii nie był karany ręką urzędnika państwowego; widzieliśmy już, iż za cudzołóstwo karano śmiercią. Kara ta była nie tylko, jak w naszych prawach, zemstą skrzywdzonego małżonka, ale jeszcze karą za grzech. [...] Kobieta zamężna miała stosunki z młodym człowiekiem, za którego później wyszła zostawszy wdową. Po kilku latach istnienia tego spokojnego pożycia zaczęto wpadać na trop dawnej zażyłości kochanków, którzy się już byli stali prawymi małżonkami; oskarżono ich o kryminal, uwięziono i o mało nie skazano na śmierć za przekroczenie, które, oczywiście, w niepamięć puścić należało. Prawa Connecticutu pełne są tych rozporządzeń, w których pośrednie mieszanie się urzędnika nieskończenie więcej szkodzi społeczeństwu niż samo nadużycie w ten sposób ukróćcane. Stosunek między kawalerem i panną uważany był za zbrodnię, którą urzędnik mógł karać trojakiem sposobem: grzywną, biczem i ślubem. W ciekawej książce pod tytułem 'Starożytności New-Havenu', widzimy, że kobieta za oddanie się kochankowi skazaną została na przód na biczowanie, potem zaś na zaślubienie swego współwino-wajcy. Pod rokiem 1660 czytamy o dziewczynie, którą za kilka słów lekkich i pocałunek skazano na napomnienie i grzywny<sup>26</sup>.

Jak widać, wskazane na początku rozróżnienie między *adultery* a *fornication* wpływało na wymiar kary, bowiem w drugim przypadku sankcją stanowiła najczęściej chłosta wymierzana kobiecie i grzywna

---

<sup>26</sup> E. LABOULAYE, *Historia Stanów Zjednoczonych*, I, Warszawa 1867, s. 80-81.



wymierzana mężczyźnie, a konsekwencję natury prawnej – obowiązek zawarcia małżeństwa, co w niektórych przypadkach mogło uchodzić za karę w znaczeniu moralnym. Niemniej, tak regulowało owe sankcje prawo Massachusetts z 1647 r.

Jest ustanowionym przez ten Sąd i wynikającą z niego władzę, że jeśli jakiś mężczyzna popełni cudzołóstwo z wolną kobietą, będą ukarani albo poprzez zachętę wstąpienia w małżeństwo lub grzywnę lub kary cielesne lub to wszystko w miarę jak sędziowie zgromadzenia asystentów wskażą, jako najbardziej zgodne ze słowem Boga. A przepis ten będzie obowiązywał do czasu, kiedy Sąd postanowi o innym przepisie<sup>27</sup>.

Z tymczasowości wiązania tej normy wynikał otwarty katalog sankcji, który nadto zależał od tego, czy cudzołożący mężczyzna pozostawał w związku małżeńskim.

K. Deschner ten sam aspekt życia w purytańskiej społeczności opisał zaś tak:

Stosunki męsko-żeńskie obserwowali pastory z nieustającą podejrzliwością. Nie połączone ślubem pary śpiące ze sobą poddawano w Nowej Anglii publicznej chłóście lub piętnowano rozżarzonym żelazem. Niejakiego Johna Daroe ‘ostro’ wychłostano za to tylko, iż ‘prawie’ przespał się z ponętą Indianką ubraną w skóry bobrów. A Thomasa Mortena, poetę, przyjaciela zwierząt i drzew oraz ‘dziewcząt ubranych w skóry bobrów’ dwa razy purytanie odsyłali do Anglii, gdyż nie podobał im się jego śmiech tudzież konkurencja, jaką stwarzał handlując futrami. Nim uczynili to po raz drugi, spalili mu doszczętnie dom, poddali go torturom, wtrącili do więzienia i zażądali dłań, ‘lorda buntu’, kary śmierci<sup>28</sup>.

---

<sup>27</sup> *Laws and Liberties of Massachusetts*, brak podziału na mniejsze jednostki redakcyjne, [w:] D.S. LUTZ, *op. cit.*, s. 115-116. It is ordered by this Court and Authority thereof, That if any man shall commit Fornication with any single woman, they shall be punished either by enjoyning to Marriage, or Fine, or corporall punishment, or all of these as the Judges in the courts of Assistants shall appoint most agreeable to the word of God. And this Order to continue till the Court take further order.

<sup>28</sup> K. DESCHNER, *op. cit.*, s. 37.

W dokumentach kolonialnych przewidywano następujące kary: w New Hampshire cudzołóstwo z kobietą zamężną lub zaręczoną z innym mężczyzną karano dwukrotną chłostą nieprzekraczającą 40 uderzeń (nakaz wynikający z Biblii): po raz pierwszy podczas obrad sądu, na którym stwierdzono przewinienie, drugi raz w terminie wyznaczonym przez ten sąd. Dodatkowo cudzołożnicy zobowiązani byli do noszenia na wierzchnich ubraniach liter A.D lub A., czego zaniechanie sankcjonowano kolejną karą chłosty<sup>29</sup>. W Rhode Island przykładowo w odniesieniu do sankcji za cudzołóstwo przywołano ustawodawstwo angielskie z czasów panowania Henryka IV Lancastera (13 Hen. iv).

O innych koloniach i karach za to przestępstwo pisali Beardowie:

W Connecticut i Massachusetts za cudzołóstwo wymierzano początkowo karę śmierci, lecz w roku 1673 pierwsza z tych kolonii zastąpiła ją piętnowaniem, a druga mniej więcej 20 lat później przyjęła ustawę, na zasadzie której osoby winne tego wykroczenia zobowiązane były do noszenia na piersiach szkarłatnej litery, co stanowiło łagodniejszą sankcję zapożyczoną z Plymouth<sup>30</sup>.

Sankcje karne groziły także za urodzenie nieślubnego dziecka. Z. Lewicki podał przykład z Massachusetts z 1646 r., kiedy oskarżoną o ten czyn skazano na szubienicę, jako że podczas procesu okazało się, iż usiłowała zabić niemowlę<sup>31</sup>.

Zakazane była także sodomia, którą rozumiano jako stosunki homoseksualne, choć i w tym przypadku zauważyć można różnice między ustanowionym prawem a *law in action*. Z. Lewicki wspomniał również o mieszkańcu Connecticut, który mimo długotrwałego praktykowania homoseksualizmu nie został poddany żadnej karze, co należy tłumaczyć jego przynależnością do grupy bogatych obywateli<sup>32</sup>.

---

<sup>29</sup> *General Laws and Liberties*, 1680, [w:] D.S. LUTZ, *op. cit.*, s. 8-9. Opis niektórych wyroków w tych sprawach podaje Z. LEWICKI, *op. cit.*, s. 229.

<sup>30</sup> CH.A. BEARD, M. BEARD, *Rozwój cywilizacji amerykańskiej*, I: *Era rolnicza*, w przekładzie T. Świąckiej, Warszawa 1961, s. 135.

<sup>31</sup> Z. LEWICKI, *op. cit.*, s. 223.

<sup>32</sup> Tamże, s. 229.

## 5.2. Nieposłuszeństwo wobec rodziców

Surowo karano również nieposłuszeństwo wobec rodziców. W art. 13 *Laws and Liberties of Massachusetts* (1647 r.) wprowadzono następujący opis znamion czynu i sankcji:

Jeśli jakieś dziecko lub dzieci powyżej 16 roku życia i o właściwym rozeznaniu przeklną lub uderzą swojego biologicznego ojca lub swoją biologiczną matkę, ono lub oni zostaną ukarani śmiercią; chyba że wykaże się wystarczająco, że rodzice byli bardzo niechrześcijańscy i niedbali w wychowywaniu swoich dzieci; albo że sprowokowali je nadzwyczaj okrutną karą, tak że zmusili je do tego, by broniły się przed śmiercią lub zranieniem. Exod. 21.17. Lev. 20.9. Exod. 21.15<sup>33</sup>.

Oprócz tego, w kolejnym przepisie powołano się na Księgę Powtórzonego Prawa i ustanowiono, że na karę śmierci można było skazać syna, którego rodzice przyprowadzili na zgromadzenie i udowodnili, że był on uparty, zbuntowany, nieposłuszny wydanym przez nich poleceniom i karom, żyjąc w rozmaitych, nieustannych występkach<sup>34</sup>.

## 6. PRZESTĘPSTWA WYNIKAJĄCE Z NARUSZEŃ PRZEPISÓW *QUASI* — ADMINISTRACYJNYCH

### 6.1. Naruszenie przepisów dotyczących zwierząt hodowlanych

W Plymouth konstablowie pobierali kary za posiadanie nieoznaczonych (dzwonkami) świń w wysokości 5 szylingów (połowa przypadała osobie, która o tym zaniechaniu donosiła, *Pilgrim Code of Law*, 1636).

---

<sup>33</sup> Art. 13, *Laws and Liberties of Massachusetts*, [w:] D.S. LUTZ, *op. cit.*, s. 103. If any child, or children, above sixteen years old, and of sufficient understanding, shall curse, or smite their natural father, or mother; he or they shall be put to death; unless it can be sufficiently testified that the Parents have been very unchristianly negligent in the education of such children; or so provoked them by extream, and cruel correction; that they have been forced thereunto to preserve themselves from death or maiming. Exod 21,17; Lev 20,9; Exod 21,15.

<sup>34</sup> Tamże, art. 14.

W Rhode Island każda gmina wybierała dwóch nadzorców dróg i wyznaczała czas ich działania dla realizacji konkretnych zadań. Do nich należało również zgłaszać eksport bydła (czego zaniechanie skutkowało karą zaboru bydła lub grzywną w wysokości jego wartości), o czym informację nadzorcy dróg zapisywali w dokumentach gminy (*Acts and Orders*, 1647 r.).

## 6.2. Spożywanie niedozwolonej ilości alkoholu oraz palenie tytoniu przez osoby małoletnie

S. Botein w swym źródłowym opracowaniu zamieścił reprint wydania angielskiego dzieła M. Daltona o sędziach przysięgłych z 1643 r. (pierwsze wydanie pojawiło się w 1618 r.). Zawiera ono m.in. opis praw dotyczących spożywania alkoholu w karczmach i tawernach uchwalonych przede wszystkim w czasie rządów Jakuba I, z których wynikały następujące obostrzenia:

- zakaz spożywania alkoholu w tawernach, karczmach i tym podobnych miejscach znajdujących się na terenie gminy, w której dana osoba zamieszkuje; regulacja ta wynikała z faktu, iż zatrzymywanie się we wspomnianych lokalach usprawiedliwiała jedynie podróż, chyba że ograniczone spożywanie alkoholu odbywało się w porze obiadu i dotyczyło kupców oraz rzemieślników;
- zakaz opilstwa podczas postoju w tawernach, karczmach, i t.p.;
- ustalony cennik za napoje alkoholowe, którego nie można było obniżać pod sankcją wysokiej grzywny, bo wynoszącej 20 szylingów<sup>35</sup>.

Paradygmat zatem dla kolonialnych przepisów penalizujących opilstwo stanowiły regulacje angielskie. Doszukiwanie się wzorców jedynie w purytańskiej mentalności wydaje się w tym przypadku zbyt daleko idącym uproszczeniem.

Według *Connecticut Code of Law* z 1650 r. konstable zatrzymywali i aresztowali Indian za przestępstwa przez nich popełniane i następnie przekazywali ich organom kolonialnym w celu wymierzenia kary, otrzymywali od sekretarza kolonialnego i ogłaszali na terenie swojej

<sup>35</sup> *Michael Dalton's on Justices of the Peace* (1643), [w:] S. BOTEIN, *op. cit.*, s. 101.

gminy obowiązujące prawa oraz pełnili funkcje nadzorcze nad ludnością poprzez zgłaszanie do sądów faktu picia alkoholu w ilościach przekraczających dozwolone ustawą dawki oraz palenie tytoniu przez osoby, które nie ukończyły 21 lat<sup>36</sup>.

W Rhode Island, według *Acts and Orders* (1647 r.):

- główny urzędnik gminy/wójt (*Head Officer of the Town*) wydawał pozwolenia na prowadzenie tawern, piwiarni i karczm oraz nakładał karę w wysokości 20 szylingów na właścicieli takich obiektów, którzy prowadzili je bez pozwolenia i pieniądze przekazywał na opiekę nad biednymi;
- wszyscy członkowie „magistratu” mogli nakładać kary w wysokości 5 szylingów za upijanie się alkoholem (przy czym za każdą recydywę karę grzywny zwiększano dwukrotnie) oraz zatrzymywać osobę pijaną w areszcie na 6 godzin;

Według Beardów łagodnie na tym tle wypada miasteczko Plymouth, o którym piszą tak:

A jednak reżym ten nie był pozbawiony pewnych luzów. Palenie było dozwolone, warzono dobre piwo, konsumowano „mocne wody” w dowolnych ilościach, a po pewnym czasie sprowadzano z zagranicy wyborowe gatunki win<sup>37</sup>.

W Plymouth jednak obowiązywał zakaz palenia w szabat w odległości 2 mil od ratusza<sup>38</sup>.

Myślę, że warto pozwolić sobie w tym miejscu na pewną dygresję wykraczającą poza obszar czasowy i merytoryczny zakreślony w niniejszym artykule dotyczącą popularnej w 2 poł. XIX wieku w USA anegdoty prawnej opisanej wówczas przez A. Słońskiego:

Mer nowo yorski [...] Fernando Wood, jeden z najenergiczniejszych ludzi, jakich miasto to kiedykolwiek miało za swego naczelnika, chcąc położyć tamę nadużyciom, starał się wszelkimi siłami zmusić ludność do uszanowania prawa; nade wszystko przestrzegał uświęcenia sabatu

---

<sup>36</sup> *Connecticut Code of Laws*, brak podziału na mniejsze jednostki redakcyjne, [w:] D.S. LUTZ, *op. cit.*, s. 243.

<sup>37</sup> CH.A. BEARD, M.A. BEARD, *op. cit.*, s. 69.

<sup>38</sup> M. BORDON, O.L. GRAHAM Jr, *op. cit.*, s. 32.

konstytucjonalnie zagwarantowanego. Skutkiem czego pozamykano w niedzielę wszelkie miejsca publiczne, głównie zaś szynki i bawarye, w których Niemcy pourządzali rodzaj małych teatrzyków z muzyką i śpiewami. To nadzwyczajnie oburzyło tych ostatnich. Jeden z nich śmielszej natury wbrew zakazowi otworzył swój zakład w niedzielę, skutkiem czego skazany został przez mera na karę 500 dolarów i odebranie konsensu. To jeszcze bardziej oburzyło zwolenników Lagier Bieru. Utworzyli pomiędzy sobą spisek, postanowiwszy ująć się za pokrzywdzonym bratem, pozwali mera przed sąd najwyższy, oskarżając go o nielegalne postępowanie, gdyż ustawa miejska zabrania w ogóle handlu w dzień świąteczny i sprzedaży trunków upajających, robiąc wyjątek dla restauracyj, w których wolno sprzedawać jabłecznik, wodę sodową i inne chłodzące napoje, dowodząc zarazem, iż zakład zamknięty z rozkazu mera był restauracją, a piwo w nim sprzedawane nie jest trunkiem upajającym. Na potwierdzenie czego, sprowadzili jednego ze swych rodaków olbrzymiej postaci i brzucha, który pod przysięgą zeznał, iż raz jednego o zakład wypił od godziny 2giej po południu do 12stej w nocy 113 kufli piwa, nie czyniąc najmniejszego odurzenia i że zwykle wypija około 30 kufli dziennie tego napoju, co dowodzi, iż tenże nie jest upajającym. Świadcstwo to odrzucone przez sąd przysięgłych, posłużyło następnie dziennikarzom do niemilosiernego wyszykanowania Niemców, a liczba 113 i lagier bier weszły w przysłowie, ilekroć razy mówiono o nich<sup>39</sup>.

Anegdota ta ilustruje również to, że:

- rygoryzm kolonii purytańskich przeniknął do innych prowincji i na długo został wpisany w katalog przestępstw;
- nie małało powszechne znaczenie przysięgi jako środka dowodowego;
- Stany Zjednoczone od początku swego kolonialnego prawodawstwa charakteryzują się pewną nieadekwatnością surowości prawa do faktycznego funkcjonowania społeczności poprzez liczne zaniechania w egzekwowaniu ustalonych reguł.

---

<sup>39</sup> A. SŁOŃSKI, *Pogląd na Stany Zjednoczone Północnej Ameryki oraz na wojnę toczącą się obecnie w tym kraju i przyczyny, które są głównym jej powodem*, Warszawa 1864, s. 47-48.

### 6.3. Opuszczenie kolonii

W związku z rygorystyczną polityką Plymouth i Massachusetts zaistniało tam zjawisko opuszczania kolonii przez jej mieszkańców. Jak zauważył S. Grzybowski:

Na próżno następcy Pielgrzymów usiłowali powstrzymać ten proces, nakładając olbrzymią jak na owe czasy grzywnę 5 funtów na każdego serwanta czy syna wolnego osadnika, który by bez zgody swych wierzycieli, rodziców i starszych gminy religijnej usiłował opuścić miejsce zamieszkania<sup>40</sup>.

### 6.4. Złamanie zakazu goszczenia przybyszów

W koloniach purytańskich zakaz ów był podyktowany przede wszystkim względami religijnymi, a więc ochroną wspólnot przed dominacją osób niebędących członkami kościoła. Th. J. Wertenbaker podkreślił, iż szczególnie ograniczenia w tym aspekcie obowiązywały w Salem, gdzie zatrudniono niejakiego Tomasza Oliviera, aby raz w miesiącu chodził od domu do domu, sprawdzając, kto w nich mieszka i ewentualnie karząc naruszenie przedmiotowego zakazu grzywną<sup>41</sup>.

Przykładowo, według *Massachusetts Laws and Liberties* (1647 r.) to konstable informowali organy kolonialne o fakcie zamieszkiwania w gminie przybyszów, którzy nie otrzymali pozwolenia na osiedlenie się od tychże organów.

W rejestrze gminy Warwick zapisano w dniu 28 kwietnia 1673 r., iż dwoje obcych z dzieckiem, którzy przybyli do Warwick poprzedniej zimy mogli za zgodą zebrania gminnego pozostać w niej do 1 kwietnia. W związku z tym, iż wyznaczony termin upłynął, zebranie gminne negatywnie odpowiedziało na prośbę przybyszów o jego przedłużenie, uzasadniając to faktem, iż matka nie karmiła swego dziecka piersią. Podano nowy termin do opuszczenia kolonii – 26 maja, po

<sup>40</sup> S. GRZYBOWSKI, *Tomahawki i muszkiety. Z dziejów Ameryki Północnej XV-XVIII w.*, Warszawa 1965, s. 67.

<sup>41</sup> TH.J. WERTENBAKER, *The New England Town*, [w:] J.H. CARY, J. WEINBERG, *The Social Fabric. American Life from 1607 to the Civil War*, Boston-Toronto 1981, s. 47.

którym – w przypadku niezastosowania się do zarządzenia konstabl miał wydać nakaz wydalenia ich z gminy i wprowadzić go w życie<sup>42</sup>.

#### 6.5. Zaniechanie obowiązku grodzenia nieruchomości lub niszczenie i palenie ogrodzeń

Penalizacja tego czynu w formie grzywny miała zabezpieczyć sąsiednie działki przed zniszczeniami czynionymi przez zwierzęta. O ile występowało ona także w regulacjach angielskich, o tyle na obszarze kolonii została złagodzona, bowiem oprócz grzywny karnej, odszkodowanie za straty właściciel zwierząt płacił tylko w przypadku braku ogrodzenia<sup>43</sup>.

Odrębną grupę przestępstw stanowiły te o charakterze obyczajowym. Z. Lewicki szczegółowo odniósł się do noszenia zbyt kłopotliwych strojów, podkreślając, iż mimo obowiązujących zakazów, za których złamanie groziło napomnienie lub kara grzywny w przypadku recydywy w wysokości 10 szylingów, skazania za popełnienie takiego przestępstwa zdarzały się rzadko i to bynajmniej nie z powodu poszanowania zakazu przez mieszkańców. Przykładowo w Hatfield (Massachusetts) w 1676 r. na karę grzywny skazano tylko dwie osoby spośród 68 postawionych przed sądem. W Connecticut zaś nie penalizowano takiego zachowania, lecz nakładano odpowiedni podatek<sup>44</sup>.

### 7. SPOSOBY WYKONYWANIA KAR

#### 7.1. Dyby

Tę karę stosowano wobec mężczyzn za popełnienie lżejszych przestępstw. Polegała ona na włożeniu głowy i rąk skazanego przez dziury w odpowiedniej konstrukcji i pozostawiania w tej pozycji przez okre-

---

<sup>42</sup> *Warwick Town Records*. Reprint pod red. CH.F. BAMBERG, J.F. FISKE, *More Early Records of the Town of Warwick, Rhode Island, "The Book with Clasps" and "General Records"*, Boston 2001, s. 205-206.

<sup>43</sup> S. BOTEIN, *op. cit.*, s. 38.

<sup>44</sup> Z. LEWICKI, *op. cit.*, s. 216-217.



ślony czas. Później zmodyfikowano tę karę, poprzez mocowanie samych nadgarstków i stóp w taki sposób, aby sprawca przestępstwa miał możliwość siedzenia. Niemniej, mieszkańcy mogli ciągnąć podnózek lub przechylać ciało do tyłu, tak że odbywający karę wisiał głową do dołu oraz obrzucać go zgniłymi owocami i warzywami<sup>45</sup>.

## 7.2. Kara pozbawienia wolności

Pozbawianie wolności z racji braku rąk do pracy wykonywano rzadko, częściej przewidując właśnie karę przymusowych robót. Dlatego też na początku kolonizacji rzadko budowano oddzielne więzienia, zamykając ewentualnie sprawców w specjalnie do tego celu przygotowanych pomieszczeniach w ratuszu czy popularnej tawernie<sup>46</sup>.

## 7.3. Kary mutylacyjne

Obejmowały one m.in.: obcięcie uszu, przybijanie uszu do pręgieryza, przekłuwanie języka gorącym żelazem, kara piętna (najczęściej określonych liter na policzkach, czole lub dłoni oznaczających popełnione przestępstwo).

Z. Lewicki opisuje także i inne kary: zanurzania w zimnej wodzie kobiet uznanych winnymi za obgadywanie bliźnich oraz przywiązanych do siebie plecami kłótlivych małżonków czy wystawienie na widok publiczny z wysuniętym językiem, na który zakładano rozszcepiony kołek<sup>47</sup>.

Zaprezentowane powyżej przestępstwa i kary – choć często implikowane wskazaniem biblijnymi – miały charakter państwowy. Nie zmienia to faktu, iż funkcjonowanie wspólnot purytańskich determinowały również sankcje kościelne. Od 1646 r. powszechnie w tymże aspekcie stosowano *Platform of Church Discipline*. Złamanie szabatu, plotkowanie, czy dokonanie uszczerbku na zdrowiu innej osoby skutkowało – oprócz kar państwowych – postępowaniem przed star-

<sup>45</sup> O. TH. BARCK, H. T. LEFLER, *op. cit.*, s. 454.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Z. LEWICKI, *op. cit.*, s. 243.

szyną wspólnoty, które mogło zakończyć się nałożeniem zakazu przebywania z grzesznikiem czy zabronieniem mu udziału w nabożeństwach kościelnych lub zobowiązaniem go do publicznego przyznania się do winy. Ekskomunikę stosowano rzadziej za herezję lub świętokradztwo<sup>48</sup>.

#### ZAKOŃCZENIE

D. Greenberg podkreślił, iż brak licznych opracowań w zakresie kolonialnej historii prawa karnego wynika z tego, iż analiza tejszy tematyki zaburza opiewany obraz korzeni amerykańskiej demokracji<sup>49</sup>. Rozwarstwienie społeczne w koloniach, a więc element nie pasujący do ideału amerykańskiej równości jest bowiem szczególnie wyraźny na etapie stosowania norm prawa karnego. Współcześnie też zmalało zainteresowanie naukami historycznymi, dlatego historia kolonialnego prawa karnego stanowi interesującą materię do badań naukowych. Łatwy dostęp do reprintów kolonialnych archiwaliów może okazać się dodatkowym bodźcem do podjęcia takiego wyzwania.

Kolonie angielskie, mimo że funkcjonowały w warunkach specyficznych relacji między władzą świecką a kościelną, zdołały utworzyć publiczny system prawno-karny, cechujący się wszak kryminalizacją i penalizacją implikowaną Pismem Świętym.

Aspekt normatywny przedmiotowych rozważań pozwala stwierdzić, iż oparto go na zasadzie równości. Przypadki opisywane w rejestrach kolonialnych ukazują jednak pewne aberracje w związku z niekonsekwentnym stosowaniem przepisów karnych. Różnice w tym zakresie były podyktowane również ogólnoustrojowym ograniczeniem zdolności prawnej kobiet, co szczególnie widać w odniesieniu do przestępstw przeciwko rodzinie.

---

<sup>48</sup> W oparciu o opis dokumentu znajdujący się [w:] J.H. CARY, J. WEINBERG, *op. cit.*, s. 45.

<sup>49</sup> D. GREENBERG, *Crime, Law Enforcement, and Social Control in Colonial America*, [w:] E.H. MONKKONEN, *Crime & Justice in American History. Historical Articles on the Origins and Evolution of American Criminal Justice*, 1: *The Colonies and Early Republic*, s. 231-263.

Koloniści skoncentrowani na tworzeniu swoich samorządnych władz oraz na zagwarantowaniu politycznych uprawnień jednostki, mniejszą wagę przykładali do pozytywizacji prawa karnego. Niemniej, da się zauważyć próby definiowania poszczególnych przestępstw (choć nie samego pojęcia przestępstwa) czy konstruowania ich systematyki. Liczne dokumenty kolonialne stanowią ciekawą kanwę do ich analizy w zakreślonej w niniejszym artykule problematyce czy ewentualnego ich porównania z prawem angielskim.

#### CRIMES AND PUNISHMENTS IN LEGAL REGULATIONS OF NEW ENGLAND COLONIES IN THE 17<sup>TH</sup> CENTURY

##### Summary

The subject of this article pertains to a colonial criminal law of New England colonies in 17<sup>th</sup> century. There are few studies on this matter, however the dominating aspects relates to a history of constitutional solutions. Comparison between normative aspect and examples of their application undoubtedly confirms some undemocratic background of colonial life.

Moreover, contemporary interest in historical sciences seems to be increasing what should be sufficient reason for refreshing the older researches.

Although New England colonies were founded under specific circumstances implied by relation between state and religion, they managed to set up a public system of criminal law. Nonetheless, colonists, while mainly focused on constitutional basis for their self-government, they used English and biblical paradigms for criminal regulations. One may find, however, that colonial documents consisted of rules describing a meaning of selected crimes and created relatively systematic catalogues.

Detailed problems here analyzed are as following: general features of colonial criminal laws, crimes against a state and a government, against religion, against an individual and a property, against a family, crimes connected to administrative indications and selected instances of penalties.